



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Redakcja i administracja: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej, — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 10 rubli, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary.

Z Nowym Rokiem

Rozpoczynamy piąty rok wydawnictwa. Z tą chwilą, która rzadko się trafia u pism prowincjonalnych, z chlubą możemy rzucić okiem w przeszłość działalności naszej gazety i uprzytomnić sobie cośmy zrobili:

Gazeta miała na celu objąć swoją działalnością całe Podhale tak po stronie galicyjskiej jak i węgierskiej. Działalność jej miała być oświatową, narodową i ekonomiczną. Polityka była wykluczona z łam gazety. Czy gazeta spełniła to zadanie? Według nas tak.

Skupiła ona około siebie całą prawie ludność okolic podtatrzańskich. Blisko tysiąc czytelników na Węgrzech świadczy o tem, żeśmy potrafili ująć sobie serca ludności mówiącej po polsku na Węgrzech i tę ludność w niektórych wypadkach skojarzyliśmy z ludnością z Galicyi. Liczne wycieczki z Węgier, kształcenie młodzieży w N Targu, udział w Zjazdach i uroczystościach tej ludności dowodzą żeśmy jednym narodem. Pisma ulotne p. t. „Cośmy za jedni” napisane przez rodaków z Węgier udowodniły, że ludność góralska na Orawie i Spżu rozumie dobrze różnicę między słowaczyną a polskością. Liczne listy tej ludności do Gazety były najlepszą wskazówką, że ta ludność nie poczuwa się do słowaczyny, że pragnie być wierną koronie węgierskiej, zachowując swoją odrębną gwara góralską, jako narzecze mowy polskiej. Życzliwe stanowisko wobec naszych dążno-

ści ludności i pism węgierskich zacieśniło jeszcze bardziej między Polakami a Węgrami starodawną przyjaźń obu narodów.

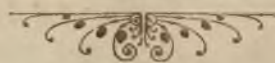
Jeżeliśmy potrafili ująć sobie ludność góralską na Węgrzech, to w Galicyi ludność góralska znalazła w naszej gazecie swego przedstawiciela. Nie ma wioski na Podhalu, gdzieby nie dotarła nasza gazetka. W niektórych gminach nadspodziewanie wielka liczba czytelników świadczy o tem, że choć nie jesteśmy wyrazem żadnych prądów politycznych, jesteśmy pismem góralskim, pismem Podhalań. W zakresie polityki gazeta bezstronnie daje wiadomości o wydarzeniach. To jest też jej zaletą i z gazety naszej ludność różnych stronnictw może się dobrze o wszystkim dowiedzieć. Ponieważ nasz lud jest katolicki, gazeta stanęła szczerze na tem podłożu i wszelkie usiłowania i ataki nie sprowadziły jej z tej drogi. Wszystkie prace dążące do podniesienia Podhala w dziedzinie oświatowej i ekonomicznej znajdują w naszej Gazecie orędownika. Znajomość przeszłości Podhala, jego tradycyi, zachowanie stroju i obyczajów jest w dalszym ciągu naszym celem. Dobro ludu naszego leży nam przede wszystkim na sercu. Artykuły rolniczo-gospodarcze, ekonomiczne służą temu celowi, by rolnictwo, chów bydła, ogrodnictwo i sadownictwo stało u nas wysoko, bo dobrobyt ludu, jest bogactwem Ojczyzny.

Gazeta w czasie wojny głosząc humanitarną działalność, stanęła w rzędzie poważnych czynników narodowych i za tę czynność otrzymała uznanie ze strony Księcia Biskupa Krakowskiego Ks. Sapiehy jako naczelnika K. B. K. Liczne składki w gazecie na różne cele świadczą o jej znaczeniu i zaufaniu do niej. Gazeta prócz działalności humanitarnej opiewała męstwo Podhalan w legionach i armii regularnej. Ona pierwsza dawała wskazówki, jak szanować środki żywności i w jaki sposób przetrwać tę zawieruchę wojenną. Dla wiadomości i artykułów stała się nie tylko ważnym źródłem informacji dla wielkich pism, lecz także organem inteligencji z Podhala i na Podhalu.

Ciężko nam było przetrwać czas wojny. Wojna pozbawiła nas mnóstwa czytelników i chociaż część

z nich w rowach strzeleckich czyta naszą gazetę, to jednak ubytek stałych czytelników i współpracowników odbił się na wydawnictwie. Dzięki jednak poparciu Rady powiatowej, Rad gminnych Nowego Targu i Zakopanego, Zarządu dóbr Czarnodunajeckich i innych przyjaciół pisma. Kół T. S. L. przetrwaliśmy ciężkie czasy i da Bóg przetrwamy tę wojnę. Głównie jednak ludność nasza podtrzymała gazetę.

W nadziei, że nowy rok przyniesie lepszą przyszłość nam, naszej ludności i naszemu całemu narodowi, składamy w tym kierunku noworoczne życzenia.



Wojna światowa.

W polityce wewnętrznej państwa powszechna uwaga zwraca się na przesilenia ministeryalne. Po śmierci hr. Stürgkha upadło ministeryum Körbera po półtora miesięcznym istnieniu. Polecenie utworzenia nowego rządu otrzymał Dr Spitzmüller, lecz ten nie mógł się wywiązać z zadania i po tygodniu objął rządy Clam - Martinic. Przyczyną tych częstych zmian rządu jest ugoda między Austryą a Węgrami. W roku bieżącym wygasa ugoda handlowa cłowa wspólnych wydatków między Austryą a Węgrami i rząd musi nową ugodę zawrzeć, która będzie obowiązywała z dziesięć lat i będzie miała doniosły wpływ na rozwój wewnętrzny obu części monarchii. Również tarcie o przyszły ustrój w Austrii są przyczyną upadku gabinetów. W polityce polskiej główny ciężar wypadków rozstrzyga się w Warszawie przy dążności w utworzeniu tymczasowej Rady Stanu. Różnica między stronnictwami czynnymi w obecnych wypadkach a zachowującymi się z rezerwą w obec nowych stosunków jest przyczyną zwłoki w ukształtowaniu się Rady Stanu. Sprawa armii polskiej wybija się tu na pierwszy plan.

Rozmieszczenie oddziałów legionowych w Warszawie i miastach Królestwa przyczyni się niezawodnie do powiększenia kadr przyszłego wojska polskiego.

W polityce światowej po wnioskach pokojowych państw centralnych najważniejszym wypadkiem jest nota Ameryki i państw centralnych do koalicji w sprawie pokoju. Jest więc nadzieja, że pod naciskiem Głowy Kościoła i państw neutralnych rozpoczną się rokowania pokojowe.

Fronty bojowe.

Walki w Rumunii i Dobrudzy są dalej dla zwycięskich armii pomyślne. Rumuni i Moskale cofają się dalej ku Bessarabii, a zwycięskie wojska austriacko-węgierskie i niemieckie posuwają się naprzód z Buceu do Braiły, zdobyły stanowiska rosyjskie pod Filipeści. Również w obszarze Rymnik Sarat poczyniono postępy. Liczba jeńców wziętych w ostatnich walkach do niewoli wynosi około sześć tysięcy rumunów i moskali. Na froncie siedmiogrodzkim i bukowińskich toczą się walki koło Tretus, Uz, Kirlibaby Ludowej i Dornej Watry. Na froncie od Karpat po Morze Bałtyckie mimo walk w różnych odcinkach położenie nie uległo zmianom.

W Macedonii mimo walk koło Monastyru w łuku Czerny, nad jeziorem Dojran, położenie nie zmienione.

Na frontach włoskich stan bez zmiany. Na Morzu Adryatyckim przyszło między flotą austriacką a włoską do bitwy, której przebieg jest następujący:

W nocy z 22 na 23 grudnia cztery nasze antitorpedowce wyruszyły na trakt Otranto i w walce artyleryjskiej zatopiły dwa uzbrojone parowce strażnicze. W powrocie zamknęło im drogę co najmniej sześć nieprzyjacielskich antitorpedowców potężniejszego, szybszego typu, prawdopodobnie typu „Indomito”. Przyszło do gwałtownej walki działowej, w której jeden nieprzyjacielski antitorpedowiec został strzałem zapalony i położył się na wodzie. Przynajmniej trzy inne zostały z bliska trafione po kilka razy i zmuszone do

ucieczki. Wśród nich był jeden antitorpedowiec jeszcze silniejszego, nieznanego typu. Z naszych antitorpedowców dostał jeden dwa celne strzały w komin, drugi w konstrukcję. Jeden człowiek zginął, rannych nie było.

Na zachodzie z wyjątkiem zmian nieznacznych pod Verdun, gdzie Francuzi uderzeniem gwałtownym zajęli wieś Bezenvaux, Haudremont, Lermont, mimo walk na całym froncie położenie nie zmienione.

W Mezopotanii na froncie Iraku rozpoczęli Anglicy ataki. Ich postępy pod Kutel-Amara zostały przez Turków wstrzymane. Na innych tureckich frontach niema zmian.



Zygmunt Lubertowicz.

Błogosław Boże!

Błogosław Boże polskiej sprawie i polskiej pracy pomnóż plon, błogosławieństwo daj Warszawie, wiernego ludu wspieraj tron! — twej wiary mocą uzbroj męża, miłością każdy opasz próg,

nadzieję daj, że nie dosięże nas mocą swoją wróg! —

Ty królów naszych wzmacniaj cnoty, pałaców naszych strzeż i chat,
pod Twoim berłem tron nasz złoty,
niech kwitnie długich tysiąc lat,
Ty sejmów naszych wspieraj rady
Ojczyzny miłość w sercach mnóż,
życzliwe racz nam dać sąsiady,
boś Ty nasz Bóg i Stróż! —

O pomnij Panie w krwawej orce
Twejej wiary bronisz Wiednia huf,
Ty któryś wodził ich proporce,
ich wnukom Panie przywódz znów,
lecz, że nam miłszy dzień pokoju,
błogosław Panie polski pług,
w codziennym naszym szczęściu znoju
boś Ty nasz dobry Bóg! —

Ale gdy przyjdzie dzień pogromu,
błogosław Panie polską broń,
gdy swego będzie bronić domu
o nadwiślańską walczyć broń,
gdy na nas straszny wróg uderzy,
nasz krwawy wtedy wspieraj pot,
błogosław polskich niw rycerzy
i białych orłów lot! —

Nowy Targ w grudniu 1916.

Władysław Leliwa

Sienkiewicz a Legiony.

(Dokończenie).

O kapralu, który zginął pod Kirlibabą opowiadają koledzy jego co następuje:

Jan Nepomucen Stulpysk, przyrzekł sobie na początku kampanii, że za każdego zabitego w kompanii kolegę zmówi dwie Zdrowaśki, za rannego jedną. Zdrowaśki z każdym dniem się zwiększały, a z niemi i litania nazwisk, które stary kapral codzień razem z modlitwą głośno odmawiał. Raz usłyszeli koledzy przy końcu modlitwy nieznanego jeszcze nazwisko, więc po modlitwie zapytali go z niedowierzaniem, w której kompanii dany Legionista służył.

Jak to nie wiecie? — odpowiedział biorąc jakąś książkę do ręki — nie wierzycie, wierzcie i czytajcie, przecież wyraźnie jest napisane, że Longinus Podbięta już umarł.

Powiedziawszy to zmienionym głosem, rozplakał się; starowina zaczytawszy się zapomniał o tem, że to tylko powieść, tak dalece, że nie dał sobie wytłumaczyć j na drugi dzień zaniósł do księdza plebana pieniądze z prośbą o odprawienie mszy żałobnej za duszę śp. Longinusa Podbięty.

Ale nietylko Trylogia także i inne jego powieści i nowele były gorliwie czytane, szczególnie: Za chlebem, Bartek Zwycięzca, Sachem, Stary sługa, Latarnik i inne.

Na kwaterze w Rokitnicy znaleźliśmy polską bibliotekę, więc bractwo zabrało się do czytania, wieczorem u każdego w rękach zobaczyć można było zielono - oprawne książeczki wydawnictwa Tygodnika Ilustrowanego, biedne „relutony“ pożerały je wprost. I widziało się takie sceny: profesor kapral siedzi w „kuczki“ pod piecem i jest całkiem zajęty losami poznańskiego nauczyciela, tak zajęty, że zapomniał iść po kolację.

Trudno — docinają mu ostrożniejsi koledzy — kto chce mieć tak wielki pokarm duchowy, nie będzie miał fizycznego!

Rymarz — wachmistrz siedzi na łóżku, podpiera głowę rękoma i zawzięcie czyta o Ursusie, czyta przedko, bo się już kończy dopalać świeczka łojowa. Przy stole wprost czytelnia. Student — plutonowy krzyczy na ordynansa, żeby nie czytał głośno bo przeszkadza; lecz to nic nie pomaga, bo on dopiero teraz nauczył się czytać, a to takie śliczne opowiadanie o tym Bartku. U czytelników znać zainteresowanie, wypieki powystępowały na twarzy, ręce przedziej do karabinu, niż do papieru przyzwyczajone, szybko i ze zdenerwowaniem przewracają kartki.

B) Najważniejsze zmiany w przepisach o umowach.

I. Ogólne postanowienia.

(Ciąg dalszy.)

a) Dotąd obowiązywał przepis, że, jeżeli na umowę sporządzono dokument, natenczas nie należało uwzględniać układów ustnych, które nastąpić miały jednocześnie a nie zgadzały się z dokumentem lub zawierały nowe dodatki. — Od Nowego Roku przepis ten jest zniesiony i odtąd można powoływać się także na ustne umowy, chociażby takowe były niezgodne z pisemnym dokumentem.

b.) Nowa ustawa pomnożyła zakres przyczyn, z powodu których umowa jest nieważna. — Obecnie wszelkie umowy, które wykraczają przeciw zakazowi ustawy lub przeciw dobrym obyczajom, są nieważne. W szczególności nieważne są oprócz dotychczas w ustawie wymienionych także umowy, gdy kto, wyzyskując lekkomyślność, przymusowe położenie, niedołęstwo rozumu, brak doświadczenia lub rozdrażnienie umysłowe innej osoby, za pewne świadczenie każe sobie lub trzeciej osobie udzielić takie świadczenie wzajemne, którego wartość majątkowa do wartości jego świadczenia w rażącej zostaje niestosowności

c) Według dotychczasowego prawa z reguły nie można było żądać uchylenia umowy, lecz jedynie jej

dokładnego wykonania i wynagrodzenia szkody. — Ten przepis okazał się bardzo niepraktycznym i nie odpowiadał nowoczesnym wymaganiom.

Nowe przepisy zostały przystosowane do odnośnych postanowień kodeksu handlowego. Jedną z najważniejszych zmian jest ta, iż, jeżeli jedna strona nie dopełniła umowy tak, jak to powinna była uczynić, a wykonanie jest jeszcze możliwe, to druga strona może albo żądać dopełnienia umowy i odszkodowania za spóźnienie, lub też oświadczyć, że odstępuje od umowy; w tym ostatnim wypadku musi jednak, chcąc odstąpić od umowy, wyznaczyć odpowiedni termin do dopełnienia umowy. — Natomiast jeżeli był umówiony kontrakt z terminem nieprzekraczalnym i w umówionym terminie kontrakt ten nie został dopełniony, natenczas strona uprawniona do odstąpienia, gdy chce nastawać na dopełnienie, musi po upływie terminu oznajmić to bezzwłocznie stronie przeciwnej; jeżeli tego zaniecha, nie może już domagać się dopełnienia kontraktu. — Wreszcie jeżeli wypełnienie stało się niemożliwym z winy zobowiązanego, to drugiej stronie przysługuje prawo albo żądania odszkodowania za niedopełnienie albo odstąpienia od umowy. —

II. Nowe przepisy o ewikcji przy wadach bydłych.

Dotychczasowy przepis ustawy, że na wypadek, gdy bydle zachoruje lub padnie w 24 godzinach po odebraniu, istnieje domniemanie, iż bydlę to już

No może alarm — myśli jeden lub drugi, a ja przecież muszę się dowiedzieć „co dalej będzie“.

Nieraz zbudziwszy się rano widziałem taką scenę: Na stole pod oknem flaszka z wetkniętą zapaloną świecą, a w mroku widać dwie postacie względnie ich głowy, pochylone nad jedną książką, to dwaj uczni, uczeń i jego profesor czytają do rana Rodzinę Połanieckich. Ile razy, mając inspekcję nocną stajni, siedziałem na belce jakiejś i czytałem po raz setny może „Quo vadis“.

Pewnego razu we Wołczesku nasza poczta polowa była odcięta i dłuższy czas nie dostawaliśmy gazet — zaszedłem więc do ziemianki Bawarczyków, by pożyczyć sobie chociażby niemieckie. Przyjęli mię bardzo grzecznie, za chwilę byłem obsypany gazetami. Jakis stary, siwy podoficer zaproponował mi pożyczenie książki, mówiąc, że dostał „aż“ dwanaście z domu.

Nie, ja sam Panu wybiorę — powiedział, gdy chciałem sobie wybrać, dam Panu książkę, jakiej pewnie Pan nigdy w życiu nie czytał, chciałoby się ją ciągle czytać, ale czasem i płakać trzeba.

To mówiąc podał mi książkę, spogłądałem na tytuł: Quo vadis von Heinrich Sienkiewicz. Nie wiedział gruby Bawarczyk, że to nasz polski największy powieściopisarz, gdy mu to powiedziałem odezwał się.

Myślałem, że wy Polacy, to naród stworzony do szabli, a teraz widzę, że u was nie gorzej piórem władają. Innym razem podczas postoju w Kowlu komendantem garnizonowej warty był sierżant Strasz, z żądaniem, by co 2 godziny zmieniać i wystawiać nowe posterunki. By mu noc szybciej przeszła, wziął sobie „Latarnika“ do czytania. I zdarzył się dziwnie analogiczny wypadek: Bohater Sienkiewicza zaczytał się tak dalece w „Panu Tadeuszu“, że wieczorem zapomniawszy zapalić latarni morskiej, przez co utracił posadę — sierżant Strasz zaczytany w dziejach Latarnika zapomniawszy w 2 godziny wystawić nowy posterunek, przez co utracił stopień sierżanta Legionów.

Ale nietylko poczytność dzieł Wielkiego Henryka świadczy o jego popularności. Nasi „relutoni“ gdy tylko mogli, często zmieniając nazwisko z obawy, żeby rodzice ściągnąć ich nie mogli do domu, brali sobie za pseudonimy nazwiska Sienkiewiczowskich bohaterów. Można spotkać w naszych pułkach Skrzetuskich (I. Br.) i Kmiciców (5 p) Wołodyjowskich i Muszalskich (II. Br.) Kiemliczów (1 p) i Zagłobów (2, pp III. Br.) — nie zliczyłbym tych wszystkich, którzy biorąc sobie pseudonimy bohaterów Trylogii, wzór z nich odrazu brali co do dzielności. A w naszej kawalerii, czy to w pierwszym czy w drugim pułku piechoty ile jest nazw koni wziętych czy to z Trylogii,

przed odebraniem było chore — został obecnie zniesiony i odtąd trzeba będzie w każdym poszczególnym wypadku dowodzić, że bydłę przed odebraniem rzeczywiście było chore.

Przy pewnych bydłowych chorobach, jeżeli choroba objawi się w pewnym oznaczonym czasie, zachodzi jednak w dalszym ciągu domniemanie, iż zwierzę już przed tym czasem było chore. — Choroby te są na razie wymienione w § 925 k, c. lecz w krótko ma wyjść w tej sprawie nowe rozporządzenie. Aby jednak z tego domniemania mózdz skorzystać, musi odbiorca bydłęcia o dostrzeżonej wadzie albo 1) zawiadomić natychmiast sprzedawcę zwierzęcia lub w jego nieobecności — naczelnika gminy 2) albo zarządzić zbadanie zwierzęcia przez znawcę 3) lub zażądać od sądu przeprowadzenia dowodu celem zabezpieczenia dowodu (§§ 384 - 389 p. c.) 4) albo wreszcie zastosować dwa lub wszystkie trzy środki ostrożności. — Ze względów praktycznych jest wskazane zastosowanie dwóch pierwszych środków ostrożności w każdym wypadku choroby lub wady kupionego zwierzęcia.

Oprócz dotychczasowych warunków ewikcyjnych a w szczególności zapewnienia ze strony sprzedawcy, iż zwierzę jest wolne od wszelkich wad i błędów, zachodzą warunki ewikcyjnych według nowych przepisów także wtedy, gdy jakąś wadę podstępnie zatajono.

czy z Krzyżaków, a nawet powieści „Na polu chwały“.

Kilka razy wysyłali Legioniści listy do Wielkiego Henryka z podziękowaniem za dwa, można powiedzieć światowe czyny, za to, że w sposób mistrza nad mistrze opjsując waleczne czyny naszych przodków, krzewił w nas miłość i pragnienie wskrzeszenia Ojczyzny, za to, że gdyśmy wywalczyli Polskę królewską koronę, on dbał o to, aby Polska miała nie tylko walecznych rycerzy, ale ludzi zdrowych, by głód i niedo tatek nie przerzedzały szeregów obywateli przyszłego państwa.

Więc danem mu było dożyć chwili zwycięstwa jego Pióra i Słowa. Pióra powołującego duchowo oswoobodzicieli do broni i słowa, na którego odgłos świąt cały miliony ofiarował na przyjsie z pomocą krajowi najwięcej zniszczonemu przez dzisiejszą wojnę.

Więc śpij spokojnie w chwaie wiekuistej!

Polska — nie byłaby Narodem, my Legionistami gdybyśmy zapomnieli komu w wielkiej części zawdzięczamy wolność Narodu!

Warszawa w grudniu 1916.

Nowym jest przepis, że, gdy wada nie jest istotna, można żądać także stosownego zniżenia zapłaty.

W sporach o wady bydła jedną z piekących bolączek była kwestya żywienia była kwestya żywienia bydłęcia. Kwestya ta była niejednokrotnie jedyną przeszkodą, o którą rozbijały się próby ugodowe, pomijając naturalnie wypadki, gdy u jednej ze stron panował nastrój zasadniczo przeciwny wszelkiej ugodzie. Otóż według nowego przepisu może sąd na wniosek jednej ze stron zarządzić sprzedaż spornego bydłęcia i złożenie uzyskanej ceny kupna sprzedaży do depozytu sądowego.

Bardzo ważną wreszcie nowością jest skrócenie terminu do skargi ewikcyjnej z powodu wad bydłowych. Dotąd można było skargi takie wnosić w przeciągu sześciu miesięcy. Od Nowego Roku zaś termin ten został skrócony na sześć tygodni. Ów termin zaczyna się od dnia dostawienia rzeczy, zaś przy wadach bydłowych, dla których istnieje termin domniemania, od dnia, w którym ten termin się kończy.

(Dokończenie nastąpi)

Dr Ignacy Dziedzic.

LISTY.

Podczas warty.

7 XII 1916.

(Ciąg dalszy.)

Temcasem zabrał głos chłop średniego wieku, Hondras z Rabczyc. Wypowiadał, a raczej ciągnął słowa bardzo powoli, głosem poważnym:

— I baby i kupiectwo, to syško nie. Główna rzec jest: ziem, rola. Ziem, to fundament. Bo coż ci z tych bab, abo co byś pocał z kupiectwem, jeżeli by ziemi i żywności nie było. Będą po wojnie lepsze casy, ale to dlatego, bo łatwiej będzie przyjsie ku kawatkowi ziemi. Przed wojna przychodziło już do zakapania. Cheiałeś kupie odrobinę gruntu, to niewiedzieli co pytać zań. Był by jeden drugiego we wodzie utopił o kawałek ziemi. Jako i mój spółnik Gombarczyk. Powiada: od orałeś mi miedzy. „Ej, ja ci bracie niezego nie odorol“ „Nie? no zobacemy.“ Dał mi repozycyą, przyprowadził mi panów na karki. (Biedny człowiek i tak ma dość innej biedy) Ale cóż, repozycyą przegrał. Teraz sobie plać Gombarczyku panów, kie ci się ich tak zakęywało! „Nie, on niebędzie placił, będzie apelował.“ Będzies ty apelował, będę i ja.“ Apelował drugi raz, apelował i ja. I tak my apelowali i apelowali, tak my się o kawałek miedze naciągali i po sądach włócyli, że by my byli do

imentu zniszczyli jeden drugiego, gdyby nie wojna. Przyszła wojna, trza było pójść i mie i Gombarczykowi. I co mu przyszło ze wszystkiego? Słyszałem, że już zabity a ja, jak dockam, dożyję, nie jeno miedzę, ale i zagony jego jesce mogę mieć. Bo dzieci nima, a baba cóż pocznie sama z gruntem, ba będzie sprzedawała po kawalku za co za to. Oj po wojnie będą lepsze easy. Gruntu będzie doś i kto jeno będzie chciał robić, cosik - kasik, kawalka ziemi leko się może dołapać.

Ciąg dalszy nastąpi.

NADEŚLANE.

Sprzedaż soli.

Jan Batkiewicz, w Nowym Targu, ul. Szeroka 11, (obok sądu) uzyskał pozwolenie Wydziału Krajowego na sprzedaż soli; nabywanie każdego czasu.

W okolicy Starego Sącza parceluje się obszar dworski.

Blizsza wiadomość w Redakcyi Gazety Podhalańskiej

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu Wilhelmowi Türschmidowi dyrektorowi szpitala powszechnego w Nowym Targu i Wielebnym Siostrze Serafitkom a szczególnie Siostrze Przełożonej Bonawencie za urządzenie drzewka oraz sprawienie wspaniałych Świąt dla nas i chorych cywilnych tą drogą składamy serdeczne Bóg zapłać. Żołnierze: *Jan Bogusz, Ignacy Windytk i Micał Jędrzej.*

KRONIKA.

Do Czytelników!

Z Nowym Rokiem przesyłamy naszym Czytelnikom, współpracownikom, przyjacielom i dobrodziejom życzenia szczęśliwego Nowego Roku.

Koronacja cesarza Karola na Króla Węgier odbyła się dnia 30 grudnia.

Opis Koronacji podamy później.

Wigilia w szpitalach nowotarskich. Trzecia z rzędu w czasie obecnej zawieruchy światowej wigilia wo-

jenna odbyła się w ubiegłą sobotę w Nowym Targu w szpitalu Czerwonego Krzyża oraz w szpitalu powszechnym. Urządzeniem uroczystości Gwiazdkowej zajął się w tym celu zawiązany Komitet z p. Psarskim na czele, który na powyższy cel zebrał około 3500 K.

Chorzy oprócz odpowiedniego obiadu wiliżnego otrzymali ponadto pieczywo świąteczne i stosowne podarunki. Komitet urządzający nie zaniedbał niczego, coby mogło uprzyjemnić tę uroczystą chwilę naszym bojownikom, których stan zdrowia zmusił szukania chwi owego przytułku w tutejszych w szpitalach. Wysokość zebranej kwoty daje wymowne świadectwo o ofiarności naszego społeczeństwa, które własnymi siłami lecznicę tę w swoim czasie do życia powołało i otacza je stale staranną opieką, nie szcedząc na ten cel grosza i darów w naturze.

Osobiste. Kierownik tutejszego Starostwa p. Psarski wyjechał na trzy tygodniowy urlop i powrócił około 15 stycznia. Kierownictwo Starostwa objął na ten czas Komisarz p. Głowiński.

Ochota wojenna. Dnia 27 grudnia około 16 młodzieńców, uczniów tutejszego gimnazjum w asystencyi jednego z kapitanów legionów udało się na miejsce zbiórki do Królestwa Polskiego.

Czyn ten najwymowniej świadczy o nasze ochocie do poświęceń tak dla przyszłej armii polskiej, jak i dla armii austriackiej, gdyż na ich miejsce inni młodzieńcy będą wzięci przy poborze, a młodzież z Galicji daje pierwszy przykład ofiarności młodzieży z Królestwa przy wstępowaniu do mającej się tworzyć armii polskiej.

Pożar w Krościenku. Dnia 13 bm. o godz. 9-tej w nocy podczas orkanowego wichru, wybuchł ogień w komnie mego Hotelu, który wicher roznosił po całym miasteczku, grożąc takowemu katastrofalnem zniszczeniem.

Już gonty dachu objęte zostały płomieniem, a o ratunku myśleć nie było można, z powodu braku wody i ludzi zajętych ratunkiem własnego dobytku.

Ze ogień nie przybrał wielkich rozmiarów, tylko odwadze P. Wachmistrza żandarmeryi tut P. Bednarczyka zawdzięczać należy, który nie tracąc przytomności z narażeniem własnego życia, wydostał się na płonący dach, gołemi rękami odrywając gonty torując sobie przystęp, wydostał się na płonący dach i wdziwny sposób udało się mu płomień ugasić.

Na tej więc drodze, zatem, temuż dzielnemu wybawicielowi, z nieszcześcia całego miasteczka, składamy serdeczne podziękowanie. S. Riegelhaupt.

Z Jordanowa donoszą. Dwa straszne wypadki zdarzyły się w ostatnich dniach w naszym mieście.

Pani naczelnikowa R. miała psa z góry św. Bernarda. Sticzne, rosło zwierzę, ale roztropności, właściwej tej rasie, nie zdradzała, ani zupełnie zdrow nie był. Chorował to na tasiemca, to na to, to na owo-

Był starannie leczony, pielęgnowany, ale pomimo tego dostał wodowstretu, pokąsał swą chlebowdawczynią i jej służącą, które odwieziono do Krakowa do zakładu Dra Bujwida, a ulubionego „Bojara“ zastrzelono.

Drugi o wiele straszniejszy wypadek zdarzył się w tutejszej rzeźni miejskiej.

Jan Mruzacz, powszechnie szanowany, spokojny rzeźnik, pracując około zbitego wieprzka w rzeźni, wpadł do głębokiego kotła z wrzącą wodą, poparzył się straszliwie na całym ciele, wskutek czego na trzeci dzień Bogu ducha oddał.

Ponowny przegląd pospolitaków. Pospolitalcy, urodzeni w latach 1898 do 1892 wstecz, mają w terminie od 15 stycznia do 5 lutego 1917 r. stawić się do ponownego przeglądu.

Powołanie pod broń ośmiu roczników obr. kraj. 1879 - 1872. Urzędowym obwieszczeniem powołano pod broń osm. roczników obrony krajowej, od roku 1879 do 1872 włącznie, oznaczając termin stawienia się na dzień 10 stycznia 1917.

Należący do tych roczników byli ostatnimi z uznanych za zdolnych przy trzecim poborze, którzy jednakże aż dotąd nie zostali powołani do służby.

Bajki. Pogłoski, jakoby rząd miał rekwirować trzodę chlewną i zabierać dla celów wojskowych, są z gruntu nieprawdziwe. Pogłoski te spowodowały, że gospodarze zabijali bez potrzeby trzodę chlewną i przez to przynieśli sobie szkodę. Z Polecenia C. k. Starostwa rozsiewacze takich pogłosek będą surowo karani.

Znaczne szkody w lasach wyrządza wiatr halny, który w tym roku wieje nadzwyczaj często, tak, że ludzie nie pamiętają, żeby tak wiatry hulały. Całe lasy tatrzańskie oszczędzone są mnóstwem drzew połamanych lub z korzeniami powywracanych. Prócz tego szalasy halne i szopy uległy zniszczeniu. Również liczne domy, szczególnie w Zakopanem uległy uszkodzeniu. Szkody bardzo znaczne, gdyż lasów nie ubezpieczano. Przyczyną częstych wichrów jest prawdopodobnie wycięcie lasów na froncie włoskim, gdzie bierze początek wiatr halny lub wstrząsanie powietrza grzmotami armatnimi.

Za ten dział redakcyja niebierze odpowiedzialności.

Galicyjski Bank Ziemski

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
w Łańcucie.

1) Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.

2) Ułatwia członkom swoim parcelację i sprzedaż majątków ziemskich.

3) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

4) Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 K. i opłaca od złożonych pieniędzy 4% z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje opłaca Bank procent wyższy, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w ksiąteczce jako zastrzeżenie.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszków a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Jako lokację kapitału zaleca Bank kupno gruntów w majątkach: Koszyce małe w powiecie tarnowskim, Łuzna w powiecie gorlickim, Skrzydlna w powiecie limanowskim i w Kuźkowiec majątku położonym tuż obok Przemyśla.

Łańcut w grudniu 1916.

DYREKCJA.

Lcz. U V. 305/61.

W Y R O K.

Rozalia Szewczyk ze Sieniawy, winna jest że w dniu 3 lipca 1916. w Nowym Targu, wyzyskując nadzwyczajne, stanem wojennym wywołane stosunki, żądała od Anny Bylinowej za ziemniaki a więc przedmiot niezbędnego zapotrzebowania, nadmiernej ceny 16. K. za korzec.

Czynem tym dopuściła się o-karżona przekroczenia z § 14. rozp. ces. z 7/8. 1915. L. 228 Dzpp. i po myśli § 14. tegoż rozporządzenia skazana zostaje na karę aresztu przez 3 dni, zaś obok tej kary na grzywnę w kwocie 25 koron, zaś po myśli § 19 na ponoszenie kosztów ogłoszenia tenoru wyroku w „Gazecie Podhalańskiej“.

Po myśli § 389. p. k. skazana zostaje na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

C. k. Sąd pow. O V

Nowy Targ, 3 lipca 1916

Dr Borszewski

Upraszamy o wyrównanie i odnowienie prenumeraty.

Sprzedaj ubrań przechodzonych oraz skład maszyn do szycia ma
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

Subskrybujcie Y pożyczkę wojenną!

Swój do swego!

Składnica

W łączności siła!

Sklep kółka Rolniczego w Cz. Dunajcu

jest głównem źródłem zakupu towarów spożywczych dla gminy i okolicy reguluje ceny i zapobiega lichwie towarowej. Prócz tego ma na składzie wódki, koniaki i rумы w zamkniętych naczyniach.

7-7

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie :

KRAKÓW, Rynek 22. I. p.

dostarcza hurtownie

- I. Nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement, materyaty budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku, wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smarv.

Ważne dla rolników!

Ważne dla rolników!

Wobec ogólnego braku nawozów sztucznych polecamy

KAINIT KAŁUSKI oraz SOLE POTASOWE
PO ZNIŻONYCH CENACH.

Dostawy tylko wagonowe. — Uprasza się o żądanie ofert.

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

obecnie: **KRAKÓW, Rynek 22.**